

Kosmana, Ignacy

Współczesna poezja polska w służbie słowu Bożemu

Warszawskie Studia Pastoralne 11, 168-185

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Ignacy Kosmana OFM Conv.*

Współczesna poezja polska w służbie słowu Bożemu

Wstęp

Omawiając posługiwanie poezją na ambonie, czy też poprzez książkę i przez media – skupimy się jedynie na kilku poetach, zdaniem autora, najbardziej charakterystycznych na polskiej scenie homiletycznej, i nie tylko. Będą to: ksiądz, biskup i papież; ks. Jan Twardowski, bp Józef Zawitkowski, papież Jan Paweł II. Poświęcimy też nieco uwagi „kaznodziei” świeckiemu – Romanowi Brandstaetterowi. Wspólnym źródłem poezji chrześcijańskiej wymienionych wyżej poetów – jest przede wszystkim Biblia, żywe przeżywanie Boga i świata. Ziemia, na której tryska owe źródło jest czerwona. To żyzna gleba moralnego życia poety. Początkiem i końcem poezji chrześcijańskiej jest Ewangelia i dwa przykazania miłości.

1. Ksiądz-poeta

Osoby ks. Jana Twardowskiego nie ma potrzeby przedstawiać. Stał się on klasykiem polskiej poezji chrześcijańskiej wieku XX i XXI. Jego twórczość jest na wskroś ewangeliczna. Nie są to jednak „covery” Ewangelii, to raczej „wariacje” na temat. Poezja okresu kapłaństwa w dużej części poświęcona jest problemom egzystencjalnym – prze-

* O. Ignacy Kosmana ur. 1960 r., franciszkanin, jest wykładowcą homiletyki w WSD OO. Franciszkanów w Łodzi – Łagiewnikach. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1987. Przez lata życia zakonnego wygłosił ponad sto rekolekcji, a także przeprowadził w kilu parafiach misje. W 2004 r. zainicjował Warsztaty Kultury Języka i Żywego Słowa w Niepokalanowie dla osób zakonnych, duchownych oraz świeckich. Jest dyrektorem Międzynarodowego Festiwalu Filmów i Multimediiów w Niepokalanowie. Opublikował cztery pozycje książkowe i blisko 30 artykułów.

mijaniu i śmierci. Poeta jednak nie lęka się ich, lecz akceptuje taki porządek rzeczy.² Niemniej, nie brakuje w poezji Twardowskiego zwątpień, które wszak zawsze znajdują rozwiązanie w słowie Bożym. Poeta nigdy nie traci kontaktu z Bogiem; buduje hierarchię wartości, opartą na Ewangelii.³ Ksiądz Jan wchodzi głęboko w świat Biblii i przedstawia go czytelnikowi (słuchaczowi). Niektóre ze spotkań z Bogiem mają charakter bardzo bliski, mistyczny. W poezji Ks. Twardowskiego pojawia się również rys „franciszkański”: zachwyt przyrodą prowadzi go, jak ongiś św. Franciszka, wprost do Boga.⁴

W formie utworów poetyckich ks. Twardowskiego widoczna jest tendencja ku potoczności, i to w jej „niskich rejestrach”, chcąc w ten sposób, – czasami dosadny – przybliżyć odbiorcy zrozumienie przesłania Bożej prawdy. Obok wierszy „potocznych” pojawiają się także krótkie utwory aforystyczne.⁵

Jednym z głównych problemów podejmowanych przez Poetę jest zagadnienie wiary i niewiary. W wierszach tych ukazuje swój ból i niezwykle przeżycie wewnętrzne związane z niewiarą ludzi. Bywa też tak, że ksiądz-poeta podchodzi do problemu spokojniej, uważając, że przeminie on „jak babski urok i czary”. Z drugiej strony stroni od „matematycznych dowodów na istnienie Boga z wykresami”.⁶ Rzecz ciekawa, niewierzących ks. Twardowski traktuje z szacunkiem, a nawet z sympatią.⁷

Zastanawiającym zjawiskiem jest fakt, że grono czytelników i słuchaczy księdza-poety stanowią ludzie różnych zawodów i wieku. Nie jest to tylko zasługą talentu Autora, ale również treści i wartości, które przekazuje jego poezja. Wartości te nie są nikomu narzucane na siłę, lecz podawane odbiorcy w sposób wzruszający i prosty, oraz poddawane pod jego rozważenie. Ewangelia wszak promuje wolność – wolność dzieci Bożych. Poeta pozyskuje swoich sympatyków spośród

² A. Iwanowska, *Poezja księdza Jana Twardowskiego na fali czasu*, w: Jan Twardowski, *Zaufałem drodze. Wiersze zebrane 1932–2006*, Warszawa 2007, s. 1143.

³ Tamże, s. 1145.

⁴ Tamże, s. 1144.

⁵ Tamże, s. 1145–1146.

⁶ Tamże, s. 1147.

⁷ Tamże, s. 1151.

zwolenników Kościoła ubogiego i otwartego na ludzi innych wyznań i niewierzących, promuje kult bardzo prosty, bez kaznodziejskiego patosu. Człowiek ma przede wszystkim kochać – kochać Boga, ludzi, siebie. Kochać znaczy bowiem tyle, co służyć.⁸ Ksiądz. Twardowski kochał wszystkich ludzi, a jego poezja naprawdę służyła słowu Bożemu.

Dla zilustrowania tego, co dotąd powiedziano – kilka przykładów służebnej poezji ks. Jana:

1.

*Duszo nasza, stań się wreszcie wiosną,
i przeżycia ludzkie uczyn nową.
Niech świat cały wyda nam się nagle
odkrywaną wyspą koralową.*

(...)

*Dość już starych milczeń i cierpień,
książek starych kołujących głowę,
z nową wiarą, po nowych westchnieniach,
niech złudzenia nasze będą nowe⁹.*

2.

*Warto moknąć na deszczu na kogoś czekając,
biec z laurką i kwiatem przez miasto jak zając,
stać dla chorych w ogonku po jedna cytrynę,
grzesznikom pozaświecać wszystkie łąy matczyne,
kłaść się późno do łóżka, z kogutem się budzić l'
gdy wszystkie nasze drogi prowadzą do ludzi¹⁰.*

3.

*Jeśli świętą zostaniesz, wszystko będzie święte w twoim życiu,
tożę twardo stane, niepokój i oschłość,
wspomnienia spisane ukradkiem w pamiętniku¹¹...*

⁸ Tamże, s. 1153.

⁹ J. Twardowski, *Zaufałem drodze*, dz. cyt., s. 91.

¹⁰ Tamże, s. 110.

¹¹ Tamże, s. 216.

4.

*Ucałuję cię, Biblio, bo w tobie są słowa,
że Kain pierwsze miasto na ziemi zbudował –
stąd pewnie w miastach wszystkich, w miejskich strutych
kwiatach –
w obłędzie ulic chodząc – widzę złego brata¹².*

5.

*Na rekolekcjach nie strasz śmiercią –
bo po co
za oknami bór pachnie żywicą,
pszczoły z pasiek się złocą,
w abecadłach dzieci oczy mrużą
(...)
Mów o częstej komunii z Chrystusem –
złoty sercach bijących w ukryciu,
z katechizmu o cnotach najprościej,
i że grzechy przeciwko nadziei
są tak ciężkie jak przeciw miłości
Nie o śmierci mów z ambony – o życiu¹³ –*

To tylko okruchy poezji ks. Twardowskiego, ale już po tych ułamkach można rozpoznać Księgę, z której natchnienia wyszły te słowa, i do jakiej służby zostały powołane.

2. Biskup-liryk

Kolejnym polskim księdzem-poetą jest biskup Józef Zawitkowski (Ksiądz Tymoteusz). Za pomocą poezji wyjaśnia złożone problemy życia w słowach pokornych i ciepłych, nawet wtedy, gdy bywa rozdrażniony przez uparte niedowiarka. Kazania-liryki ks. Tymoteusza są katechizmem powiedzianym inaczej. Bez kaznodziejskiego zadęcia. Z prostotą pierwszokomunijnego wierszyka. Zapis tego katechizmu można znaleźć w małej książeczce zatytułowanej *Trzymaj się!*¹⁴ Jest to zapis nauk skierowanych do „wierzących-

¹² Tamże, s. 63.

¹³ Tamże, s. 147.

¹⁴ Ksiądz Tymoteusz, *Trzymaj się!* „Bądź mocny w wierze!”, Częstochowa 1996.

go” chłopaka, z którym duchowny przewodnik wędruje przez cały rok, usiłując mu pomóc w rozwiązywaniu napotykanych problemów. Czasami bywa dosadny, a czasami stosuje unik, by dać „chłopakowi” czas na ostygnięcie rozpalonej głowy. Poezja biskupa Józefa Zawitkowskiego sprawia, że po jej strofach, jak po schodach, pnie się on wyżej i wyżej – do słowa Bożego.¹⁵

1. *A ja nie wierzę,
że Ty w Boga nie wierzysz.
Nie powtarzaj więcej takich głupich zdań.
Nie ma ludzi,
Którzy w Boga nie wierzą.
Owszem, są tacy,
Którzy mówią, że nie wierzą,
Którzy mówią, że Go nie ma*¹⁶.

2. *Masz dwie księgi:
świat – oglądaj go, wyciągaj wnioski;
i Pismo Święte – czytaj je.
Ta pierwsza jest łatwiejsza do czytania,
bo „Za każdym krokiem
w tajniki stworzenia
Coraz się dusza ludzka rozprzestrzenia
I większym staje się Bóg!”
Ta druga jest trudniejsza,
bo choć pochodzi od Boga,
pisali ja ludzie
różnych czasów, kultur i języków.
Tak czasem mi trudno przedrzeć się
przez tę warstwę redakcyjną,
aby dotrzeć do samej myśli Boga*¹⁷.

Tak zaczyna się ta, trwająca rok, podróż z nauczycielem i poetą. A jak się kończy?

¹⁵ L. Dutkiewicz, *Dobrze, że jesteś Księżu Tymoteuszu!*, w: *Ksiądz Tymoteusz, Trzymaj się!* „Bądź mocny w wierze!”, Częstochowa 1996, s.

¹⁶ *Ksiądz Tymoteusz, Trzymaj się!* „Bądź mocny w wierze!”, dz. cyt., s. 15.

¹⁷ Tamże, s. 20.

*Cały rok szedłem z Tobą przez zawile pytania.
Miałem Ciebie wciąż przed oczyma.
Czasem denerwowałem się na Ciebie,
bo miałeś takie prymitywne, zaczepne,
nawet złośliwe pytania.
Nie wiem,
czy odpowiedziałem Ci wystarczająco,
ale pytaj dalej,
szukaj, myśl samodzielnie¹⁸.*

Przypomina się w tym miejscu zdanie ks. Jana Twardowskiego, umieszczone na odwrocie strony tytułowej *Wierszy zebranych*: Jeśli nie wiesz dokąd iść/ sama cię droga poprowadzi.¹⁹ W rzeczy samej słowo księdza-poety pokazuje jedynie kierunek drogi; dalej trzeba iść samemu, byleby tylko trzymać się mocno tej drogi – ona sama doprowadzi człowieka do celu.

Omawiając poetyckie przepowiadanie Księdza Biskupa nie sposób pominąć jego homilii i litanii, z których ta o „wszystkich Matkach Boskich” w Polsce jest chyba najpiękniejsza i najtrafniej opisuje postać Maryi:

*Matko Serdeczna –
z sandomierskiej ziemi (...)
O świętogórska –
Panno z Gostynia (...)
Smagła Góralko
z Rusinowej Polany (...)
Nadmorska Pani –
Rybaczko Swarzewa (...)
Jazłowiecka –
Ty, co ułanów
znałaś po imieniu (...)
Gospośiu Śląska z Piekar (...)
Władczyni Zamku –*

¹⁸ Tamże, s. 229.

¹⁹ J. Twardowski, *Zaufałem drodze*, dz. cyt., s. 2.

o Czerwińska Pani (...)
Pocieszeń pełna (...)
co stale tęsknisz w pociesznym Powsinie (...)
Z Rzymu skradziona –
w Kodniu schowana
Zebrzydowska z Kalwarii (...)
W Studziennej na krześle siedząca (...)
Zasypiająca – w drzewie rzeźbiona tysiącletnim
Wita Stwośza dętami (...)
Flisaczko Dobrzyńska...

Księżna Łowicka,
Domaniewiecka Pani,
Śpiewam Ci, polska Królowo, przez cały maj przy kapliczkach
I krzyżach przydrożnych²⁰...

Książd Tymoteusz potrafi wplatać w swoje liryki słowa poetów innych, ale czyni to tak, że niepodobna odnaleźć „pośrednich ogniów”; utwór jawi się nie jako eklektyczny zlepek myśli, lecz jako zupełnie nowy poemat o Bogu, o Jego Matce, o sprawach ludzi – dużych i małych. Na ludzkim padole potrafi dostrzec cierpienie, chorobę, samotność i upracowanie osób starszych. Wymownym tego świadectwem jest tomik poezji poświęcony tej grupie ludzi. Jest to katecheza dla osób doświadczanych na krzyżowej drodze życia. Kończy ją modlitwa zamieszczona na okładce książki:

Całuję krzyż Twój, Panie.
Z Tobą chcę być ukrzyżowany.
Niech moje cierpienie
I modlitwa wszystkich chorych
Większe będą niż zło tego świata,
Abyś ocalił ten świat,
Moją Ojczyznę, moją rodzinę
I mnie biednego.
Bądź wola Twoja, Panie. Amen²¹.

²⁰ H. Brzozowska-Kaczor, *Dar i błogostawieństwo*, Łowicz 1990, s. 41–42.

²¹ Ks. Tymoteusz, *Przyjdź mój Jezu pociesz mnie*, Łowicz 1993, s. 162 (okładka).

Modlitwa ta koresponduje dobrze z inną modlitwą, którą kiedyś znaleziono w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück, zapisaną na kawałku papierowego opakowania: „Panie, pamiętaj nie tylko o dobrych ludziach, ale także o tych wszystkich ze złą wolą. Nie pamiętaj jedynie cierpienia, jakiemu nas poddali. Pamiętaj o owocach, jakie przynosimy dzięki temu cierpieniu – naszej braterskiej przyjaźni, naszej lojalności, pokorze, odwadze i hojności, o wielkości serca, którą to wszystko przyniosło. I kiedy staną przed Tobą na sądzie, niech te wszystkie owoce, które przynieśliśmy, stanowią ich nagrodę i przebaczenie dla nich”.²²

Temat modlitwy często jest podnoszony w poetyckich kazaniach ks. Tymoteusza. W Wielkiej Modlitwie Powszechnej²³ modli się on za Ojca Świętego, za Kościół święty, za biskupów, kapłanów, diakonów, zakonników, za siostry zakonne, o nowe powołania zakonne i kapłańskie, za cierpiących i chorych, za dzieci, wnuków i całą rodzinę, za sąsiadów i bliskich, za nauczycieli, profesorów, wychowawców, za lekarzy i służbę zdrowia, za rolników, za ludzi różnych zawodów, za narzeczonych, za więźniów, za bezbożnych, za uzależnionych, za zmarłych – za wszystkich ludzi...

*Za tych, którzy prosili mnie o modlitwę,
Za tych, którym winien jestem modlitwę,
Za tych, których kocham,
I za tych, których kocham za mało,
Za tych, którzy potrzebują modlitwy...*²⁴

Poetyckie przepowiadanie Ewangelii łatwiej zapada w pamięci słuchaczy. Można się o tym przekonać za każdym razem, gdy Biskup wobec zebranego ludu wypowiada nieodmiennie od lat pierwszy wers swego ewangelicznego poematu – *Kochani moi...*

Pocieszające jest, że w ślady Księdza Biskupa idą inni kapłani, poeci Boży, słudzy Słowa. Jednym z nich jest ks. Wiesław Hudek, autor tomiku *Zapiscane na skraju serca*²⁵ oraz *Pieśni żałosnych* i *No-*

²² A. de Mello, *Minuta nonsensu*, Kraków 1998, s. 308.

²³ Ks. Tymoteusz, *Przyjdź mój Jezu pociesz mnie*, dz. cyt., s. 131–150.

²⁴ Tamże, s. 150.

²⁵ W. Hudek, *Zapiscane na skraju serca*, Gliwice 2000.

*tatnika Loretańskiego.*²⁶ To przede wszystkim wersety, które próbują oswoić wierszem istnienie i miłość, opowiadając o adoracji, lampie, spowiedzi, piątku; biorąc za temat tekst biblijne i te z modlitewników. Poeta jest człowiekiem zachwyty. To bardzo naturalna postawa człowieka, choć o niej często zapomina. Poeci przypominają nam o zachwycie.

3. Papież-wieszcz

*W obliczu świętości życia i człowieka, w obliczu cudów wszechświata zachwyty jest jedyną adekwatną postawą. (...) Tego entuzjazmu potrzebują ludzie współcześni i jutrzejsi, ażeby podejmować i przezwyciężać wielkie wyzwania jawiące się już na widnokręgu. Dzięki niemu ludzkość po każdym upadku będzie mogła wciąż dźwigać się i zmartwychwstawać. W tym właśnie sensie powiedziano z proroczą intuicją, że piękno zbawi świat. Piękno jest kluczem tajemnicy i wezwaniem transcendencji. Zachęca człowieka, aby poznał smak życia i umiał marzyć o przyszłości. Dlatego piękno rzeczy stworzonych nie może przynieść mu zaspokojenia i budzi ową utajoną tęsknotę za Bogiem (Jan Paweł II).*²⁷

Dla Papieża-Poety piękno i Bóg stanowiły jedno; głosząc piękno zbliżał się do Pięknego absolutnego. Widać w tym tę samą ścieżkę, którą w średniowieczu wytyczył św. Franciszek z Asyżu, a wcześniej – w okresie patrystycznym – podążali Ojcowie Kościoła.

W przebogatej twórczości Jana Pawła II zwraca uwagę źródło poetyckiego natchnienia. Jest nim nieodmiennie piękno Boga. Znajduje je zarówno w Biblii, jak i na kartach ziemskich pejzaży. Stworzenie stanowi ilustrację Biblii. Pismo św. nie jest ani gołosłowne, ani przesadne w swoich opisach. Nawet pobieżny ogląd tego świata każe przyznać mu rację: wszystko, co stworzył Bóg jest piękne. Boskie stworzenie świata nie było prowizorką, obliczone było na całe istnienie ludzkości. I choć pokolenia od tysiącleci poddawane są antraktom bezdechu, to przecież Piękno nigdy nie umiera; jest wieczne.

²⁶ W. Hudek, *Matecznik*, Katowice 2004, s. 7–47, 51–99.

²⁷ J. Szymik, *Co łączy, co dzieli...*, w: J. Hudek, *Zapiskane na skraju serca*, Gliwice 2000, s. 7–9.

Poetycka i epicka twórczość Karola Wojtyły zapewne wymaga osobnego studium²⁸. Tutaj zostaną jedynie zasygnalizowane niektóre służebne słowa Poety. W gruncie rzeczy chrześcijańscy poeci są bardzo podobni do siebie. Strofami wiodą człowieka do celu. Do Boga. Papież miał ten wielki przywilej, by strofy swoje nieść między cały lud Kościoła, a nawet wnosić je na trybuny tego świata. Przesłanie papieskiej poezji jest na wskroś biblijne i kościelne, przez co jest bardzo ludzkie. Świadczą o tym zarówno Listy do przyjaciela²⁹, jak i zwyczajny wiersz dedykowany swej matce³⁰:

*Nad Twoją białą mogiłą
klęknąłem ze swoim smutkiem –
o, jak to dawno już było –
jak się dziś zdaje malutkiem.*

*Nad Twoją białą mogiłą,
o Matko – zgasłe kochanie –
me usta szeptały bezsilą:
Daj wieczne odpoczywanie –*

W ludzki los Poety wpisane były rzeczy zwyczajne i tajemnicze, jak krakowski kamieniołom i studnia w Sychem³¹. Dzięki nim zauważył on, że *Dłonie są krajobrazem serca. Dłonie pękają nieraz/ Jak wąwozy, którymi się toczy nieokreślony żywioł.*³² Tym żywiołem – okazuje się – jest ludzkie życie i „profil” człowieka.

*Jest profil człowieka, który najlepiej znam,
najwszechstronniej.
Zaczyna się zawsze przy drugim Człowieku,
(...)
O takim więc profilu i o tamtym drugim Człowieku
nieustannie mówi mi życie*³³.

²⁸ Dotąd jedynie na temat młodzieńczej poezji Karola Wojtyły ukazało się niewielkie opracowanie. G. Łęcicki, *Nachylenie Boga*, Warszawa 2006, ss. 120.

²⁹ Karol Wojtyła, *Poezje. Dramaty. Szkice. Tryptyk rzymski*, red. W. Bonowicz, M. Romanek, Kraków 2004, s. 30–39.

³⁰ *Renesansowy Psalterz*, tamże, s. 27.

³¹ *Pieśń o blasku wody*, tamże, s. 95.

³² *Kamieniołom*, tamże, s. 113.

³³ *Profile Cyrenejczyka*, tamże, s. 118.

Okazją do teologicznych przemyśleń i podzielenia się nimi z innymi były często sytuacje wcale nie poetyczne, lecz prozaiczne – jak *myśli biskupa udzielającego sakramentu bierzmowania w pewnej podgórskiej wsi*.³⁴ Pytanie wszak postawione wtedy nie było już prozaiczne: *Kto ma przyjąć?*.³⁵

Poezja Papieża, obejmowała cały Kościół; jego miejsca święte i zwyczajne. Do zadumy zmuszała ściana bazyliki św. Piotra, której nie ciąży sklepienia, ani *ludzie żywi, którzy mieszkają daleko w izdebkach zmęczonych serc*³⁶; zmuszała do przemyśleń również posadzka i krypta pod nią. Poeta stwierdza:

*W tym miejscu nasze stopy spotykają się z ziemią, na której
powstało
tyle ścian i kolumnad...*

(...)

*To Ty, Piotrze. Chcesz być tutaj Posadzką, by po tobie
przechodzili*

(...), *by szli tam, gdzie prowadzisz ich stopy*³⁷

*Musimy przeto zejść pod posadzkę, na której naniesiono już
ślady*

tylu stóp. Musimy przedrzeć skałę, by odkryć człowieka

(...)

*człowieka, który przeminął, czy Człowieka, który nie
przemija?*

*Krypta ci powie*³⁸...

W poemacie *Wigilia wielkanocna* Wieszczyk daje poetycki wykład o zmartwychwstaniu: *Trwa człowiek poza wszelkim odejściem i przyjściem/ w sobie/ i w Tobie*.³⁹ I nic to, że po tym stwierdzeniu następuje *Rozważanie o śmierci*. Poeta dopowie bowiem: *Kres uprawy*

³⁴ *Narodziny wyznawców*, tamże, s. 128.

³⁵ Tamże, s. 129.

³⁶ *Ściana*, tamże, s. 133.

³⁷ *Posadzka*, tamże, s. 134.

³⁸ *Krypta*, tamże, s. 135.

³⁹ Tamże, s. 144.

zawiera się już w jej początku⁴⁰, a przemijanie nierozłącznie związane jest z Mysterium paschale, tajemnicą Przejścia, w której jest odwrócony porządek mijania. Albowiem Przechodzenie poprzez śmierć ku życiu stanowi tajemnicę, zapis głęboki/ dotychczas nie odczytany do końca,/ przeczuwany, niesprzeczny z istnieniem.⁴¹

Tytuł kolejnego poematu – *Odkupienie szuka twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi* – ukazuje uniwersalizm wiary chrześcijańskiej i uniwersalizm odpowiedzialności każdego chrześcijanina za odkupienie całego stworzenia, które czeka na dłonie Weroniki, pełne codziennych poczynań/ (...) trzymające zwyczajne płótno.⁴²

Wspomniano wyżej, że przesłanie poezji Karola Wojtyły jest biblijne i kościelne. Biblijna jest szczególnie twórczość dramatyczna. Należy tu wymienić dramaty (pisane wierszem): *Hiob*⁴³, *Jeremiasz*⁴⁴, *Przed sklepem jubilera*⁴⁵, *Promieniowanie ojcostwa*⁴⁶. Wreszcie biblijny jest cały *Tryptyk rzymski*, który obejmuje czasy od stworzenia do przymierza Jahwe z Abrahamem.⁴⁷ Wszystkie te utwory są wykładem Starego Testamentu i przykładem posługiwania poezją słowu Bożemu.

Co rozumiał Jan Paweł II przez pojęcie „Kościół”, o tym w doskonały sposób mówi utwór zatytułowany *Stanisław*. Papież podjął się w nim próby opisania istoty Kościoła.

*Pragnę opisać Kościół –
Mój Kościół, który rodzi się wraz ze mną,
Lecz ze mną nie umiera – ja też nie umieram z nim,
Który mnie stale przerasta –
Kościół: dno bytu mojego i szczyt.*

⁴⁰ Tamże, s. 159.

⁴¹ Tamże, s. 161.

⁴² *Weronika*, tamże, s. 168.

⁴³ Tamże, s. 179–245.

⁴⁴ Tamże, s. 246–313.

⁴⁵ W podtytule utwór określony jest jako Medytacja o sakramencie małżeństwa przechodząca chwilami w dramat, tamże, s. 393–446.

⁴⁶ Część I i III napisana jest prozą. Część II, to poezja. Tamże, s. 447–480.

⁴⁷ Tamże, s. 509–523.

*Kościół – korzeń, który zapuszczam w przeszłość
i w przyszłość
zarazem,
Sakrament mojego istnienia w Bogu, który jest Ojcem*⁴⁸.

Poezja Jana Pawła II posiada niezwykle ładunek teologiczny, ma też wymiar katechetyczny i homiletyczny; bardzo zwyczajnie przedstawia prawdy wiary. Zwyczajność tę jednak mierzy się pięknem słowa Poety. To piękno słowa stanowi o precyzji wyrażeni i głębi przekazu słowa Bożego. Znamienne jest i to, że dramaty papieskie na swój sposób promują Księgi Starego Testamentu, zapomniane przez wielu współczesnych chrześcijan. Jeśli mówimy o poezji jako służbie słowu Bożemu, to służba ta w wydaniu papieża-poety jest przez duże „S”.⁴⁹

4. Świecki poeta chrześcijański

Myliłby się jednak ten, kto sądziłby, że poezja na „usługach” słowa Bożego jest domeną zarezerwowaną wyłącznie dla osób duchownych. Apostolstwo jest powszechnym zadaniem chrześcijan. Z tego dzieła nie są wyłączeni ludzie świeccy, także świeccy-poeci.

Poczesne miejsce zajmuje wśród nich Roman Brandstaetter. Jego poezje zawarte w tomiku pt. *Pieśń o moim Chrystusie*⁵⁰ są gotowymi kazaniami o zwiastowaniu Maryi, narodzinach Jezusa, nieoczekiwanej wizycie Trzech Królów i weselu w Kanie.⁵¹ Poeta każe

⁴⁸ Tamże, s. 173.

⁴⁹ „Jan Paweł II sztukę (poezję) wynosi na należynej jej piedestał współpracowniczkę prawdy i dobra, broniąc jej tak przed podejrzliwością obrońców prawdy, jak przed nihilizmem przeciwników prawdy. To jest chrześcijańskie w esencji. To inkarnacyjna w istocie, to znaczy z cudu Wcielenia wywiedziona – obrona piękna przed jego wewnętrznymi pokusami i zewnętrznymi oskarżeniami. Oto piękne oczyszczenie i rehabilitacja. Grań – z przepaściami po obu stronach – po której porusza się autentycznie chrześcijańska filozofia i teologia piękna.” Cytuję za: J. Szymik, *Zdumienie i Prawda. Znaczenie papieskiej poezji*, Katowice, 22 lutego 2007, s. 1–5. (maszynopis w posiadaniu autora artykułu). Wypowiedź ks. Jerzego Szymika na temat znaczenia papieskiej poezji została wygłoszona podczas Sympozjum Pastoralnego „Jak współczesnemu człowiekowi mówić o Bogu” zorganizowanego w Wyższym Seminarium OO. Franciszkanów w Łodzi–Łagiewnikach, dnia 17 listopada 2007 roku.

⁵⁰ R. Brandstaetter, *Pieśń o moim Chrystusie. Hymny Maryjne*, Warszawa 1988.

⁵¹ *Ave Maria, Betlehem, Modlitwa Trzech Magów, Gody weselne w Kanie*, tamże,

pięknym słowem o dniu powszednim w Nazarecie i o doświadczeniu pokuszenia na pustyni⁵²; opowiada o losie Jana Chrzciciela, o spotkaniu Jezusa z Samarytanką i celnikiem, który usadowił się sykomorze.⁵³ Z nową mocą brzmią słowa ośmiu błogosławieństw i nowe przypowieści o pierścionku, jabłku, witrażach i Atlantydzie.⁵⁴ I wreszcie dramatyczne kazania o Łazarzu, o ostatniej wieczerzy Jezusa, o modlitwie w oliwnym ogrodzie, o wyroku, o ukrzyżowaniu.⁵⁵ Tomiki kończą „kazania” o zmartwychwstaniu, ponownych spotkaniach Jezusa z przyjaciółmi i o rozstaniu.⁵⁶

Nie są to bynajmniej jedynie poetyckie powtórzenia Ewangelii. To nowe treści, nowe przemyślenia wyrażone pięknym słowem. Dzięki niemu Boża prawda staje się bardziej przystępna, zaktualizowana o znane nam treści i doświadczenia tego świata, w którym przepłatają się dobro i zło: blaszanki „Vacuum Oil Company”, którymi czarne dziewczęta czerpią wodę⁵⁷ i złowieszcze blaszanki „Shella”, którymi wrogi tłum na gabbatha czynił hałas⁵⁸. Finał jest jednak szczęśliwy, o czym opowiada pusta pieczara:

*Aż dnia trzeciego, a było już późno
Po szabacie, zaczęłam drzeć
Na całym ciele.
Moje łono wstrząsane konwulsjami porodu
Nappełniło się niebiosami i psalmami.
Pękły pieczęcie na moim ciele.*

s. 19–20, 23–26, 41–44.

⁵² *Dzień powszedni w Nazarecie, Kuszenie na pustyni*, tamże, s. 28–29, 35–40.

⁵³ *Jan Chrzciciel w więzieniu, Bóg i Samarytanką, Celnik na drzewie sykomory*, tamże, s. 47, 50, 78.

⁵⁴ *Psalm śpiewany u stóp Góry Ośmiu Błogosławieństw, Księga przypowieści*, tamże, 53–58, 65–69.

⁵⁵ *Bethania, Ostatnia Wieczerz, Gethsemani, Wyrok, Koncert birmamski, Ukrzyżowanie, Stabat Mater*, tamże, s. 75–77, 84–87, 92–107.

⁵⁶ *Opowiadanie Świętej Jaskini, Jezus mówi do Marii z Magdali, Niewierny Tomasz, Spotkanie w Emaus, Wniebowstąpienie*, tamże, s. 110–128.

⁵⁷ *Bethania*, tamże, s. 75.

⁵⁸ *Koncert birmamski*, tamże, s. 97.

*I wyszedł ze mnie, jak z dojrzałego owocu,
Zmartwychwstały i śpiewający
Bóg⁵⁹.*

W poetyckich „kazaniach” Brandstaettera przewija się historia zbawienia i dzieje każdego słuchacza – Nikodema, który boi się na równi dobra i zła⁶⁰, i Piotra, któremu łatwiej gorzko zapłakać niż zeznać prawdę⁶¹; los każdego z ludzi, którzy lękają się głębi, bo nie umieją po niej stapać⁶².

Autor poświęca wiele swoich wierszy Maryi Pannie, Matce Boga. Poświęcił Jej czci nie tylko Hymny Maryjne⁶³, ale również – co oczywiste – postać Maryi jawi się w poetyckiej katechezie Poety, tj. w Pieśni o moim Chrystusie. Na początku jest Ona Dzieweczką o czole z błękitu⁶⁴, potem Małżonką o twarzy zakrytej zasłoną, i Rodzicielką Boga⁶⁵. Jest też zwyczajną Matką, krzątającą się po izbie: raz spokojna, to znów zaniepokojona, gdy Jezus dwie deski układał na krzyż i zbijał je gwoździami.⁶⁶ W Kanie Galilejskiej widzi Ją zartroskaną i uśmiechniętą, lżejszą od promienia.⁶⁷ Później milczą o Niej Ewangelie i Poeta; Maryję spotykamy dopiero na placu egzekucji, w samym środku zbrodni.⁶⁸ Tam wersetami swojej litanii otarł czoło swej matki, modląc się do Matki Boga:

*Madonno Treblińska,
Święta Madonno obozów zagłady,
Święta Madonno pogrzebanych żywcem,
Święta Madonno skwierczącego ciała,
Święta Madonno gazowej komory,
Święta Madonno rozpalonych rusztów,*

⁵⁹ *Opowiadanie Świętej Jaskini*, tamże, s. 111.

⁶⁰ *Nikodem*, tamże, s. 45–46.

⁶¹ *Na dziedzińcu arcykapłana*, tamże, s. 89–91.

⁶² *Chrystus przechadza się po jeziorze*, tamże, s. 59.

⁶³ R. Brandstaetter, *Pieśń o moim Chrystusie. Hymny Maryjne*, Warszawa 1988, s. 133–178.

⁶⁴ *Ave Maria*, tamże, s. 20.

⁶⁵ *Betlelem*, tamże, s. 23.

⁶⁶ *Dzień powszedni w Nazarecie*, tamże, s. 29.

⁶⁷ *Gody w Kanie Galilejskiej*, tamże, s. 44.

⁶⁸ *Stabat Mater*, tamże, s. 108.

*Święta madonno człowieczych popiołów,
Módl się za popiół
Mojej matki...⁶⁹*

Zupełnie inny charakter posiada litanijny *Hymn do Czarnej Madonny*⁷⁰, w którym Brandstaetter nazywa Madonnę ptaszecą poetką, gołębnikiem Ewangelii, gałązką Jessego: metafory jakże blisko spokrewnione z paralelami starożytnych homiletów.

Pieśń o moim Chrystusie i *Hymny Maryjne* to nie jedyne „homiletyczne” dzieła Poety. Chrześcijańską i katechetyczną w swoim wymiarze poezję prezentuje on w wielu innych utworach.⁷¹ Przedmiotem katechezy jest również Kościół i jego sprawy. Wymownym tego świadectwem jest przejmująca *Pieśń o śmierci Jana XXIII*.

*Szumią szaty apostołów
Jak gwałtowny deszcz.*

*Jaskółki
Krążą nisko
Nad Janem,
Nad bratem ptaszęcym.*

*Na pierścieniu kolumn
Na placu
Klęczą ludzie.*

*Ręce człowiecze
Są jak góry płaczu.*

*Kolana człowiecze
Są jak rzeki wezbrane.*

A tam, wysoko nad Rzymem

*Płonie
Okno watykańskie:
Pomarszczona harfa.*

⁶⁹ Tamże, s. 109.

⁷⁰ R. Brandstaetter, *Pieśń o moim Chrystusie. Hymny Maryjne*, dz. cyt., s. 139.

⁷¹ Np. *Litania florencka* i *Modlitwa rzymska*, R. Brandstaetter, *Poezje. Wiersze liryczne. Poematy i hymny*, Warszawa 1980, s. 259–264.

*W głębi
Za podwójną kotarą
Harfy i ciszy
Starzec
Leżący na łóżku
I śledzi kroki
Nadchodzącej śmieci.*

*Cierpi
Za Kościół.*

*Cierpi
Za sobór.*

*Cierpi
Za pokój⁷².*

Czy można prościej i „dosadniej” wyrazić ważne sprawy Kościoła w dramatycznym momencie życia jego Zwierzchnika i Ojca?

Zakończenie

Przedstawione postacie poetów: księdza, biskupa, papieża i reprezentanta laikatu cechuje wiara – żywa i życiodajna, a nie deklaracyjna manifestacja uczuć. Było jednak jeszcze „coś”, co czyniło ich poetyckie kaznodziejstwo bardzo osobistym przekazem. W rzeczywistości zwracali się oni nie do gromadzących się wokół nich mas, lecz trafiali do konkretnego człowieka. Byli przy tym prawdziwi. Mówili wprost z własnego serca. Ich słowa nie były na wyrost. Dobrze to ujął Roman Brandstaetter w swym wierszu:

*Może miał słuszność Jan z Czarnolasu,
Śpiewając sobie a Muzom.*

*Piszemy tylko dla siebie
I może jeszcze dla dwóch przyjaciół,
Z których jednego na pewno
Nigdy nie poznamy.*

(...)

⁷² Tamże, s. 499.

*Początkiem i źródłem dobrego pisania
Jest moralność.*

*Poetyka wyrasta z etyki
Jak winnica z czerwonej ziemi⁷³.*

Ars poetica Brandstaettera jest najlepszą odpowiedzią na postawione wyżej pytania; stanowi uzasadnienie kaznodziejstwa poetyckiego. Żeby mówić o Bogu, żeby powiedzieć o Nim całą prawdę – należy to czynić pięknym słowem, słowem poezji, która jak żadne inne medium najtrafniej pokazuje Go ludziom.

Zusammenfassung

Man kann über Gott ohne Begeisterung nicht sprechen. Die Bewunderung stellt am besten die Poesie dar, weil nur sie ist ein Ausdruck von Schönheit. Es erfordert von der Poesie die Pflicht die gute Nachricht von Gott zu verkünden, d.h. ein Dienst am Wort Gottes zu sein.

Niemand kann Gott dem Menschen so zu beschreiben und zeigen, als ein Dichter. Durch seinen Dienst jeder Mensch nach dem Fall im Leben steht wieder auf. In diesem Ereignis befreit die Schönheit die Welt.

Die Schönheit erklärt das Geheimnis und öffnet für das Transzendente. Schöpfer der christlichen Dichtung, wie z.B. P. Jan Twardowski, Bischof Joseph Zawitkowski, Papst Johannes Paul II. und Roman Brandstätter (Vertreter der Laien), ermutigen den Menschen den Geschmack des Lebens zu kosten und über die Zukunft zu träumen. Allerdings ist die Schönheit dieser Welt nicht in der Lage, das menschliche Streben zu befriedigen. Früher oder später kommt er zu den Höhen des WortGottes. Und darin liegt die Aufgabe der christlichen Poesie in der Predigt.

tłum. Bogusław Spurgjasz

⁷³ *Ars poetica*, tamże, s. 93.